Nr. 232 Maj-Czerwiec 1937.



Rok 53. Kraków Zeszyt 3.

Treść zeszytu. Str.

Za pozwoleniem Zwierzchności duchownej.

Lista członków czytających:

Roczniki wychodzą co drugi miesiąc. Prenumerata wynosi 1·50 którą płacą nie dwunastki, lecz tylko pobierający Rocznik osobno dla siebie.

Numer konta Dzieła św. Dziecięctwa w P. K. O. 144,974 — Warszawa.

ROCZNIKI DZIEŁA ŚW. DZIECIĘCTWA

Rok 53. **Maj — Czerwiec** **Zeszyt 3.**

Nr. 232. **1937.**

WIADOMOŚCI Z MISYJ.

Z polskiej misji w Wenchow w Chinach

Wenchow 21. III. 1937 r.

Czcigodny Księże Dyrektorze!



am tu przed sobą »Rocznik Dz. P. J.« redagowany przez Czcigodnego Księdza Dyrektora. W nim znajduję mój nieudolny artykuł, dla którego, z łaskawości Swej, znalazł miejsce w pisemku Ksiądz Dyrektor, po to, by ono przyniosło chwałę Bożą, by dzieci katolickie w Polsce prosiły przed tronem Boga za dzieci pogańskie. A modlitwa ich jest potężną u Boga. Niech nadal wyjednywują to błogosławieństwo dla pracy misjonarzy. Tego tu potrzeba, jak rosy w posuchę na rośliny. Tu w pracy naszej najwięcej pokładamy nadziei w mocy modlitewnej, w ich prośby zanoszone.

Dziś posyłamy inny artykulik »chrzest«, też z tą myślą umieszczenia go, o ile pozwoli na to miejsce lub treść jego. Dosyć późno wysyłam go od czasu, jak ten chrzest odbywał się, to też dużo się zmieniło, bo tutaj czas szybko leci. Znaki chińskie staram się przyswoić, lecz przychodzi to z wielkim trudem, co

musi się jednak pokonać, chcąc pracować tutaj dla pożytku wiernych. Rozgościliśmy się tutaj na dobre i czujemy się doskonale tym więcej, że dzięki Bogu zdrowie nam służy, mimo, że klimat tutejszy daje się nam jeszcze we znaki. Zima tutejsza była dla nas dokuczliwa, mimo że śniegu i mrozu nie było. Teraz nastała u nas pora deszczowa, powodująca wiele wilgoci, która również bardzo dokucza, a tutejsi mieszkańcy mówią nam jeszcze, że wiosną ma być jeszcze gorzej.

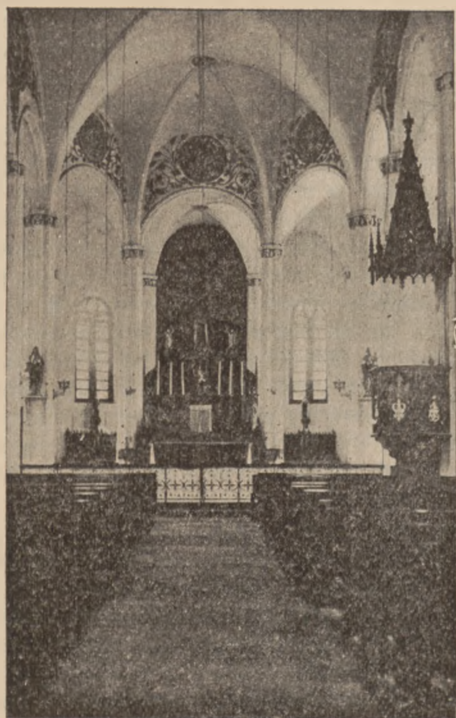
Polecając się pamięci Czcigodnego Księdza Dyrektora pozostaję w miłości Jezusa i Maryi oddany

Ks. Stefanowicz C. M.

Chrzest na »żółtej ziemi«

Oto przynoszę dary Jezu dla Ciebie,
Nie gardź, lecz przyjmij wszystkich do Siebie.


iesiąc już upłynął od przyjazdu i zainstalowania się naszej trójki na placówce. W tym czasie zdążyliśmy zaledwie przysłuchać się tutejszej mowie, przypatrzeć się obyczajom i zapoznać z przepisami liturgicznymi. Zbliżają się święta Bożego Narodzenia, które mamy tutaj spędzić po raz pierwszy. Przez parę dni dokuczało nam przejmujące zimno, tym więcej, że pieców nie ma. Siedzę więc omotany w odzież, którą miałem, w pokoju przy



Wnętrze kościoła w Wenchow.

stoliku, podobny do Buddy, i pracuję, przy czym czas szybko biegnie. To samo jest i z moimi kolegami. Po za Mszą św. pełnimy rolę diakonów, a jesteśmy często bardzo przydatni. W dzień św. Tomasza po południu wchodzi ks. Superior Kurtyka i oznajmia, że będzie chrzest katechumenów w liczbie 19, w tym 7 dziewcząt młodszych i starszych i 12 chłopaków i zaproponował mi, ażebym się podjął tej czynności. Ale jakże ja temu potrafię podołać nie znając ich języka, jak potrafię zadawać pytania, zapytuję ks. Superiora. To nie dużo, parę słów można spisać na karteczce, a inne pytania i odpowiedzi są po łacinie, pociesza mnie ks. Kurtyka. Ponieważ była to dosyć duża liczba jak na pierwszy raz, więc podzielono na nas dwóch. Ks. Wieczorek zajął się chłopakami. Ma się rozumieć już dzień przed tym przygotowałem się z ceremoniami, by nie poplątać się. Tu jest jeszcze przywilej ten, że ilekroć liczba katechumenów dochodzi do 10 lub wśród nich znajduje się dziecko, to można brać formularz krótszy, dla dzieci.

Katechumeni nim zostaną dopuszczeni do chrztu św., to przez cały rok muszą być jakby na próbie. W tym czasie muszą poznać dokładnie naukę religii i wszystko to co związane jest z chrztem. Byłem już obecny na takim egzaminie w szkole, gdzie przeważnie uczą się katechizmu przez 8 miesięcy, który był połączony z egzaminami półrocznymi. Wprawdzie nic z tego nie zrozumiałem i byliśmy tylko z kolegą dekoracją grona słuchającego odpowiedzi. Ze sposobu odpowiedzi i orientacji uczni, wnioskowałem, że od-

powiadają świetnie. Dzieci nie krępowały się obecnością innych gości, bo co do nas, to wiedzieli, że nie orientujemy się w chińszczyźnie. Starsi mimo że byli pytani trudniejszych i głębszych kwestyj, jak zauważył ks. Superior, odpowiadali dobrze. Ci starali się bardzo by nie »tracić twarzy« (uwagi). Po egzaminie rozdano pilniejszym nagrody. A jakie to były nagrody? W Polsce byłyby one śmieszne, tu miały one jednak wielkie znaczenie. A były to kawałki mydła, ręczniki, miednice na gorącą wodę do mycia się, gdyż tutaj za umycie wystarczy wytarcie się ręcznikiem, umaczanym w górącej wodzie. Inni dostali tylko po cukierku i obrazku. Mimo, że podarunki te są tak skromne, to powodują jednak wydatek, który pokrywać muszą misjonarze z własnej kieszeni, gdyż od Chińczyka nie wydostanie się grosza z powodu wielkiej bieda jak, tutaj panuje. A skąd bierze pieniądze misjonarz? Otóż kochane dzieci, są jeszcze ludzie, którzy, nie mogąc sami brać udziału w nawracaniu pogan, którzy przecież mają taką samą duszę jak biali, którą powinni zbawić i są naszymi bliźnimi, mimo odmiennej barwy skóry, czują się w obowiązku śpieszenia z pomocą tym, którzy poświęcają się temu dziełu. Między innymi Siostry Miłosierdzia z Brzuchowic przysłały na dar chrztu dwóch Chińczyków 100 zł. Oby takich było więcej, a wówczas otucha napełni nasze serce i doda sił do pracy misyjnej, która zawsze jest pełna trudów.

W dniu 23 grudnia tj. w dniu chrztu rozpocząłem przygotowania już od rana. Zaglądałem do wszel-

kich rytuałów, przypominałem praktykę, jakiej nabrałem pracując w Warszawie u św. Krzyża, lecz dotąd nie miałem jeszcze nigdy naraz takiej liczby i to dorosłych. Żyda żadnego nie mam na sumieniu ochrzczonego, jak ks. Wieczorek, który ma pod tym względem już awans. Mimo wszystko pomodliłem się, uprzytomniłem sobie, że przecież jestem w Chinach na misjach i mam chrzcić katechumenów. Przyszły mi na myśl święta. Oto jutro Wilia... ludzie składają sobie nawzajem życzenia, śpieszą do szopki by odwiedzić Boskie Dzieciątko i złożyć Mu życzenia — dary. Niosą ze sobą coś w darze, swoje serca i dusze czyste. To też serce moje radość napełniła, iż i ja będę mógł Mu złożyć w ofierze dusze czyste, które obmyje woda chrztu. Wprawdzie nie moja w tym zasługa, że ich chrzczę, gdyż inni pracowali i przywiedli je do Chrystusa, ja tylko wykonałem władzę udzielania Sakramentu. Mimo to Jezuniu, racz przyjąć w Swą opiekę te anielskie serca...

Przed udzieleniem chrztu jeden z księży chińskich wygłosił kazanie, po którym przystąpiłem do ceremonii. Przede mną szereg osób a równolegle do niego stoją chłopcy, którymi zajął się ks. Wieczorek. Dziewczęta obierały sobie za patronkę św. Annę i Marię a chłopcy Apostołów. Dopełniłem obrzędu, udzieliłem chrztu tak jak i w Polsce, różnica była w pytaniach. Później patrzę na tę kroplę chrześcijan, jaka jest w tym morzu pogan i zastanawiam się gdzie reszta?... Kiedy więcej ich przyjdzie i zapuka do bram Kościoła, by w nim czerpać życie ze źródła

niewyczerpanego... Jak w Polsce, gdzie się spojrzy, wszędzie katolicy, mniejsza jacy są, a gdzie niegdzie innowierca, tak tutaj naodwrót, gdzie okiem sięgniesz poganie, a gdzie niegdzie trzcina twardo stojąca — dusza chrześcijańska, trzymająca się wiernie Kościoła. Po chrzcie jako pamiątki dzieci dostały po pięknym dużym obrazku, starym zapewnie, gdyż brzegi miały zżółkłe, a starsi po różańcu. Oczywiście dawało się te pamiątki za darmo, choć wprawdzie są pamiątki, które się kupuje, lecz w tym wypadku kupował je nie biorący lecz dający.

W ten sposób powiększyło się grono chrześcijan, a w Kościele przybyło więcej czcicieli prawdziwego Boga. Tak parę razy do roku zbiera się troskliwie te krople po kropli, by iść naprzód, by pracą mozolną rozszerzać na ziemi królestwo Chrystusa, który przecież obiecał jedną owczarnię i jednego pasterza. Kiedy to będzie nie pytajmy, wystarczy, że tak powiedział. Nam pozostaje tylko modlitwa, grośba, by to królestwo jak najrychlej przyszło, aby zlitował się nad rzeszą pogan i wypędził szatana z tej ziemi. O to prosimy my, Jego słudzy, a pomocy nam potrzeba pod każdym względem, w każdej postaci i ufamy, że nie będziemy zawiedzeni.

Ks. Stefan Stefanowicz
misjonarz w Chinach.

Wenchow, Chekiang.

Fidżi

Według listu J. E. ks. Bisk. Nicolas wik ap. z wysp Fidżi.



prawdziwą wdzięcznością spieszę podziękować za te 41,000 fr., które nadesłano mi z Dyrekcji Gen. Pap. Dzieła św. Dziecięctwa. Kryzys ekonomiczny daje się odczuwać i na naszym archipelagu, a nasi Indianie i Fidżijanie żyją już w ostatniej nędzy. Absolutnie nie jesteśmy w stanie uwzględnić wszystkich, tak licznie napływających próśb i wołań ludności. Dzięki tylko nadzwyczajnej pomocy zdołaliśmy wybudować jeden sierociniec dla Indian i jeden konwent. A cóż mamy zrobić z tak wielką liczbą sierot reszty kolonij? Zapasy nasze wyczerpały się, nie ma nawet stypendiów mszalnych. Ostatnią więc deską ratunku są dla nas zapomogi nadsyłane przez tak opatrznościowe dzieła, jakimi są Pap. Dzieło św. Dziecięctwa i Pap. Dzieło Rozkrzewienia Wiary. Tubylcy mogą zaledwie zarobić na nędzne utrzymanie, a o podatkach to nawet nie ma co myśleć. A przyglądnijmy się teraz tutejszej wyspie i życiu jej mieszkańców. Fidżi, oddalona o 20,000 km od Francji, uważano za wyspę ludożerców. Fidżi otoczona jest wyspami i tak na płd. wschód leży Tonga, na wschód Samoa, a na płn. wschód Futuna, gdzie zginął śmiercią męczeńską bł. Chanel. Na zachód leży Nowa Kaledonia, Nowe Hebrydy i Salomona. Odległość z Suva, stolicy Fidżi, do Sydney wynosi 3,200 km. Ludność tubylcza rozpada się na dwie

rasy na polinezyjską, która zajmuje Tongę, Samoa, Nową Zelandię i na melanezyjską obejmującą Fiji, Nową Kaledonię, Nowe Hebrydy i Salomona. Polinezyjczycy są wzrostu wysokiego i tężsi od melane-



Zagroda na wyspie Fidżi.

zyjczyków. Ich rysy twarzy są podobne do rasy białej, przytem mniej czarni a więcej inteligentni od melanezyjczyków. Grupa wysp Fidżi liczy około 250 wysepek różnej wielkości. Najważniejszą jest Viti Levu czyli Wielka Fidżi, i Vanua Levu czyli Wielka Ziemia. Z innych wysp wymienię tylko Ta-

venui, Makogai t. zw. wyspa trędowatych, Ovalau, Rotuma odległa o 400 km. ku płn. i Kadavu na południe od Viti Levu, albowiem tam znajdują się stacje misyjne. Do Suva zajeżdżają wielkie okręty zdążające z S. Francisco do Sydney. Do wizytacji wikarjatu tak rozrzuconego służą jednak małe statki handlowe, łodzie żaglowe a często nawet tubylcze łodzie t. zw. pirogi, które spowodowały śmierć O Aubry i O. Schneidera, którzy utopili się w czasie przeprawy z jednej wyspy na drugą.

Co do krajobrazu, to nie znajdziemy nigdzie wspanialszego nad Oceanię. Wszystko tutaj zachwyca człowieka i flora i fauna. Drzewa kokosowe, zwłaszcza odmiana t. zw. »Coprah« są głównymi żywicielami, tutejszej ludności. Z coprah wyrabiają masło a nawet mydła. Mieszkańcy Fidżi, należący do melanezyjczyków są silni i wysocy jak polinezyjczycy, tylko cerę mają więcej ciemną a włosy kędzierzawe, które bardzo pielęgnują, używając ozdobnych grzebieni drewnianych. Matki bardzo kochają swe dzieci, nosząc je na plecach, a kiedy pracują, to kładą je na ziemi obok siebie. Domy ich budowane mniej lub więcej bogato, zależnie od stanu majątku i to z trzciny. Zamiast gwoździ używają t. zw. »magnani«. (są to powrozy zrobione z włókien kokosu). Dom naczelnika budowany jest na podwyższeniu »yavu«, które musi wynosić około 2 m wysokości. Przed nim jest wolny plac. Kiedy ktoś przychodzi do naczelnika, staje przed domem i woła: »Oh, oh« i bije w ręce, póki nie usłyszy z wnętrza »bula« tj. mo-

żesz żyć. Wówczas idzie dopiero do wnętrza, stając jednak przy drzwiach. Fidżijanki zajmują się wyrabianiem materyj z włókien pandanusa, których następnie używają nie tylko na ubiór ale także i do ozdabiania ścian mieszkań, albowiem są ornamentalne w trzy kolory: biały, czarny i czerwony. Są to tak zwane »tapy i maty«.

Fidżijanie są doskonałymi żeglarzami. Ulubionym czółnem ich jest t. zw. piroga, poruszana albo żerdzią na płytkich wodach, albo też wiosłami na głębinach. Do połowu ryb używają lanc z haczykiem a na rekiny harpunu, przymocowanego do pirogi. Do przewożenia produktów używają tratew t. zw. »bili-bili« zrobionych z bambusu. Najulubieńszą zabawą jest »tiga«, która polega na wyrzucaniu, możliwie jak najdalej, trzciny ostro zakończonej, do której osadzony jest kij twardy i ciężki. Od Anglików przyjęli grę w krokieta, którą nazywają »kirikiti« i piłkę nożną pod nazwą »vutu volo«. Do niedawna spotkać było można tutaj ludożerców, którzy rozkoszowali się ludzkim mięsem. Pewnego razu naczelnik takiego plemiona rozkazał ludziom swoim, ażeby schwytanemu dowódcy buntu wyrwać język, który następnie zjadł surowy w obecności tejże ofiary. Innym razem, kiedy przyprowadzono mu dwu więźniów, kazał przygotować z liści bananu kielich, następnie otwarł każdemu żyły, krwią ich napełnił kielich i pił sam, każąc czynić to samo swoim współbiesiadnikom. Kiedy napił się do sytości, odciął im części rąk i nóg, wyciągnął języki haczykiem, które

wyrwał i zjadł następnie. Wreszcie otworzył im nożem brzuchy i ofiary te, żyjące jeszcze, widziały przed śmiercią własne wnętrzności wyciągnięte na ziemię. Na ucztę taką zwoływano mieszkańców zapomocą »lali« czyli »tamtam«. Było to uderzanie drewnianymi pałkami, które obecnie służy do zwoływania ludności nie na ucztę, ale na nabożeństwa. Tak to chrześcijaństwo, zaprowadzone tutaj przez bisk. Bataillon, apostoła Walii, w r. 1844 zmieniło tutejszą ludność. W Levuka, na wybrzeżu wyspy Ovalan, w siedzibie prefekta ap. odprawiają się w kościele nabożeństwa osobno dla tubylców a osobno dla Anglików. W Cavaci znajduje się już małe seminarium, szkoła katechistów i szkoła dla dziewcząt, które prowadzą Siostry tubylcze. W Makogai jest największy szpital na Oceanii dla trędowatych, pomiędzy którymi znajdują się już dwie Siostry trędowate i Ojciec Nicouleau. Obecnie posługi duchowne spełnia O. Marcel. Tutaj możemy się naocznie przekonać co daje ludzkości wiara w Chrystusa, jak potrafi ona zmienić obyczaje i uświęcić tych, którzy z ochotą poddają się działaniu łaski Bożej.

List z Lanchow w Chinach.

J. E. Ks. Bisk. Buddenbrock, wikariusza ap.



ak rok rocznie, tak i obecnie pozwolę sobie przesłać trochę wiadomości z mojego wikariatu, jak to tutaj pracuje pap. Dzieło św. Dziecięctwa, wspierane waszymi datkami, moje kochane dziateczki.

Tutaj pracują wszyscy chrześcijanie tak europejscy jak i tubylcy nad zbawieniem pogan, a nie tylko sa-



Dzieci uratowane dzięki Dziełu Pap. ś. Dziecięctwa.

mi misjonarze, bracia i siostry. To też wysiłki nasze wspólne dają bogate owoce, albowiem w tym roku

potrafiliśmy utrzymać 1597 dzieci, podczas gdy w roku ubiegłym liczba ta wynosiła 1047. Dzieci te umieszczone są w sierocińcach, z których są dwa największe a mianowicie w Liangchow i Kanchow, inne natomiast są mniejsze lecz niemniej konieczne i rozsiane po całym wikariacie. Podczas katastrofalnego wybuchu w Lanchow dnia 20 października nie tylko zostały uszkodzone budynki misyjne ale nawet dwoje dzieci utraciło życie, które zostały zasypane gruzem walących się domów. W zamian przysłała zaraz policja dwoje dzieci zabranych z ulicy, a to tylko dzięki okazji, że nie trafił się nabywca na nie. Dzieciaki te cieszą się teraz, albowiem zmiana ta podziałała doskonale na ich rozwój. Codziennie zanoszą one wraz z innymi modły za swych dobrodziejów, dzięki którym mogły znaleść opiekę w sierocińcu. W ostatnim roku opuściło ochronkę dwoje sierot, które przyjęli za swoje dwie rodziny katolickie, troszcząc się o nie z wielką pieczołowitością, zastępując im rodziców, tak wcześnie utraconych. Wskutek katastrofy znaleźliśmy się w bardzo ciężkim położeniu, z którego prędko nie podźwigniemy się i to tylko wówczas, jeżeli nam pomożecie kochani Dobrodzieje. Innych środków pomocy obecnie my nie mamy jak tylko ufność w Waszą wspaniałomyślność, która pozwoli nam umorzyć nasze długi, które musieliśmy zaciągnąć w trosce ratowania dziatek. Troska ta spędza nam sen z oczu i nie pozwala spocząć ani na chwilę. Mamy nadzieję, że Opatrzność nie pozwoli upaść temu tak zbożnemu Dziełu i ześle nam pomoc w chwili najodpowiedniejszej.

Ze Stowarzyszenia św. Dziecięctwa w kraju.

Z nadchodzącym końcem roku szkolnego otrzymujemy sprawozdania, ale tylko z części zachodniej Polski. Miłoby nam było dowiedzieć się coś o kresach wschodnich, gdzie musi praca w Stowarzyszeniach również postępować. Nie zraża nas zmniejszona ilość wkładek, albowiem czasy są wyjątkowe z powodu załamania się życia gospodarczego, które nie pozwala na obfitszą ilość składek. Mamy jednak to przeświadczenie, że Przewielebni Księża Dyrektorzy i tak wiele działają, aby ten ogień zapału do misji utrzymać w sercach dzieci, a przez nich u starszych.

Oto przeglądnijmy nadesłane nam sprawozdania. **Z Międzychodu** nadesłano nam sprawozdanie z urządzonej tam wystawy misyjnej.

Dnia 4 kwietnia 1937 r. odbyła się w Międzychodzie „Wystawa Misyjna". Uroczystego otwarcia dokonał ks. proboszcz Klauziński, przy licznym udziale zaproszonych gości, z panem starostą na czele. Wystawa trwała cztery dni, w ciągu których goście zwiedzali ją ku ogólnemu zadowoleniu. Wystawa mieściła prace wykonane przez dziewczynki z Stowarzyszenia, jak bieliznę kielichową, dalej bursy, stuły i alby wykonane przez opiekunki, przeznaczone na misje. Dalej były znaczki i staniol zbierany przez dzieci. Można było również zobaczyć różne skóry jak np. skóra niedźwiedzia z Cejlonu, skórę lamparta, strusie jajo i wiele innych ciekawych rzeczy, które nam przysłali O.O. Oblaci. I wreszcie piękne pamiątki wykonane przez chłopców,

jak kropielniczki, świeczniki, obrazki, ołtarzyki i choinki z dykty. Sciany przyozdobione były obrazami pozaeuropejskimi, które dały pogląd na prace misjonarzy. Dodać należy, że dużo trudu i pracy, przy urządzeniu wystawy, dołożyła opiekunka p. Irena Weso-



Z wystawy misyjnej w Międzychodzie.

łowska. Ogólny dochód z wystawy wynosił 118,05 zł. Rozchód 40,21 zł. Pozostałe pieniądze z czystego dochodu wysłano częściowo, do centrali i do OO. Oblatów.

Maria Nadobna, opiekunka
sekretarka.

Z **Szubinu** donoszą nam: Szubin. Nasze Stowarzyszenie Dziec. J. istnieje dopiero drugi rok. Zostało założone 1 stycznia 1936 r. Zapisało się wtenczas około 400 dzieci. Dziś liczba dzieci wynosi 480. Dyrektorem

Stow. został ks. Edmund Mikołajczak. Praca w nowym Stow. dzieciom ogromnie się podoba, garną się do niej z całym zapałem i nieraz nie mogą się doczekać drugiej niedzieli miesiąca, bo wtenczas odbywa się zebranie Stow. Zebrania są bardzo miłe i uczuciowe. Słyszymy na nich różne opowiadania o krajach pogańskich i rozmaite pogadanki, jakie wygłasza ks. dyrektor. Na zebraniach wygłasza się wierszyki, o które dzieci bardzo się ubiegają, a to wszystko przeplatamy śpiewem. Po każdym zebraniu udajemy się na nieszpory. Kto może, płaci składki. W ciągu 16 miesięcy wysłaliśmy do Dyrekcji 126,50 zł. Nie jest to jeszcze wiele, ale miasto nasze nie jest zamożne. Za to zbieramy znaczki i staniol. Każdego miesiąca zelatorzy i zelatorki składają sprawozdanie ks. dyr. i oddają zebrane składki i znaczki. 21. V. 1936 urządziliśmy wspólną wycieczkę do lasu, gdzie wesoło bawiliśmy się kilka godzin. Zadowoleni wróciliśmy wieczorem do miasta i zanim rozeszliśmy się do domów, wstąpiliśmy do kościoła pokłonić się Panu Jezusowi.

Drugą taką wycieczkę, ale w połączeniu ze zebraniem mieliśmy w sierpniu. Rozłożywszy się na ślicznej polanie, zastanawialiśmy się, jak też mieszkają nasi czarni bracia i siostry w krajach murzyńskich.

Abyśmy mogli lepiej uczestniczyć we mszy św. otrzymaliśmy broszurki „Żywa msza św.“ i teraz dwa razy w miesiącu odmawiamy modlitwy mszalne głośno pod przewodnictwem księdza.

W każdą niedzielę i święto mamy przed nieszporami $^1/_2$ godz. naukę, gdzie poznajemy lepiej obrzędy święte, a raz w tygodniu schodzimy się w kościele na lekcje śpiewu.

Mamy też u siebie Koło Ministrantów, którego członkowie są zarazem zelatorami. — Nadal garnąć się będziemy do tak pięknego Stow. Oby Dzieciątko Jezus błogosławiło nam i wszystkim Stowarzyszeniom misyjnym.

Z Pomorza otrzymaliśmy sprawozdanie z **Mściszewic** o żywej działalności tamtejszego Stowarzyszenia.

Kochany Księże Redaktorze.

Aby dać krótki przegląd pracy Stowarzyszeniu św. Dziecięctwa z naszej parafii w Mściszewicach, pragnę parę słów o nim napisać i z działalności za rok 1936.

Papieskie Dzieło św. Dziecięctwa istnieje w naszej parafii od 24 lutego 1935 r. Założycielem tego jest obecny Duszpasterz Ksiądz Bronisław Pokorski.

Na początku swego istnienia Stowarzyszenie składało się z 15 dwunastek. Praca w pierwszym roku rozwija się pomyślnie i coraz więcej się ożywia i rozwija. Obecnie liczy Stowarzyszenie nasze 234 członków.

W roku 1936 odbyło się 13 zebrań. Z protokołów zebrań wynika, że zostało wygłoszone 66 deklamacji, 10 odczytów odczytane przez dzieci a 6 przez Czcigodnego Księdza Dyrektora. Prawie, że na każdym zebraniu modliliśmy się za dzieci murzyńskie. A Czcigodny Ksiądz Dyrektor mówił o misjach afrykańskich i o murzynkach. Dla przyjętych dzieci do Sakramentu Ołtarza, odbyło się 12 wspólnych Komunii św.

Dzieci brały wspólny udział w czterdziestogodzinnym nabożeństwie i w 3 akademiach urządzonych przez parafialną Akcję Katolicką.

W niedzielę, dnia 27 września odbyła się w naszej parafii wspaniała uroczystość, albowiem w tym dniu było poświęcenie chorągiewki Papieskiego Dzieła św. Dziecięctwa Pana Jezusa. Po nieszporach tej samej niedzieli odbyło się poświęcenie i wkładanie medalików 113 dzieciom tegoż stowarzyszenia przed wielkim ołtarzem, oraz odbyło się osobne nabożeństwo dla dzieci św. Dziecięctwa z wystawieniem i błogosławieństwem Najświętszym Sakramentem. W czasie tego nabożeństwa była przez dzieci odmówiona Litania do Świętego Dzieciątka i Akt poświęcenia się Świętemu Dziecięctwu.

Dnia 26 grudnia były po raz drugi wkładane medaliki i to 64 dzieciom, przy którym odbyło się takie

same nabożeństwo dla dzieci. Po skończonym nabożeństwie w kościele o godz. 5-tej tegoż dnia dzieci wraz z księdzem Dyrektorem, rodzicami i młodzieżą pozaszkolną udały się na salkę parafialną, gdzie odbył się wieczorek gwiazdkowy. Przy pięknie przybranej choince palących się świecach na niej, śpiewały dzieci kolędy, deklamowały wierszyki i otrzymały gwiazdkę od Gwiazdora. Gwiazdka była przygotowana z darów zebranych przez Karytas. Z powodu wielkiej biedy tu panującej odebrały tą gwiazdkę wszystkie dzieci św. Dziecięctwa. Dzieci otrzymały pierniki i ciastka pieczone przez prezeskę św. Dziecięctwa Narlochównę Pelagię, jabłka, chusteczki, trzymadła, ołówki, zeszyty, pióra, gumy i wiele innych pożytecznych rzeczy. Za otrzymane dary dziękowały dzieci Księdzu Dyrektorowi i wszystkim tym, którzy się do urządzenia jej przyczynili. Zaznaczyć muszę, iż gwiazdkę taką samą otrzymaliśmy w zeszłym roku.

Rozdawane Roczniki są przez dzieci rozbierane i czytane. Zelatorki i zelatorzy św. Dziecięctwa usilnie starają się o to, by na cele misyjnę zebrać jak najwięcej pieniędzy, dlatego skrzętnie zbierali składki miesięczne. Ci zaś, którzy z powodu biedy składek uiścić nie mogą, są mile widzeni w gronie naszym, albowiem wiemy, że i modlitwą można dla misji dużo dobrego zdziałać. W projekcie mamy oddać 3-cie przedstawienie od Stowarzyszenia św. Dziecięctwa, które jest już wyćwiczone. Jednakże na wielkie zyski nie liczymy, z powodu panującej tu biedy i braku salki.

Pragniemy, by i nasza praca choć w niewielkiej mierze przyczyniła się do ratowania biedniejszych od nas dzieci murzyńskich w dalekiej Afryce a zwłaszcza dała im poznanie i ukochanie Pana Jezusa.

Hasłem Misjom służ! kończę tych parę słów.

Wesołowska Gertruda
sekretarka.

O wytężonej pracy w **Środzie** dowiadujemy się z następującego sprawozdania:

Przewielebny ks. Dyrektorze!

Po raz pierwszy z naszej parafii odzywa się Stowarzyszenie Dziecięctwa Jezus, które dotąd bez rozgłosu lecz gorliwie zajmowało się sprawą misyjną.



Zarząd oraz zelatorki i zelatorowie Pap. Dzieł św. Dziecięctwa w Środzie.

Stowarzyszenie nasze z rokiem bieżącym rozpoczyna 52-gi rok istnienia. Stow. podzielone jest na dwa oddziały: dziewcząt i chłopców. Liczy razem około 1000 członków miejscowych i 60 członków w Kijewie. Zebrania tak dla zelatorów-rek jak i plenarne odbywają się co miesiąc. Zebrań dla zelatorów-rek odbyło się

12, zebrań plenarnych odbyło się ogółem 15 oraz 16 zebrań zarządu. Prócz zebrań w mieście odbywają się zebrania oddziału w Kijewie. Zebrania urozmaicają dzieci: monologami, deklamacjami, streszczeniami książek wypożyczonych z biblioteki Stow. Stow. posiada własną bibliotekę, która liczy 342 książek. Liczba wypożyczeń książek wynosi 1.115.

Co kwartał odbywają się nabożeństwa Stow. Dzień poprzedni przystępują dzieci do spowiedzi św., zaś następnego do Komunii św. Po południu odprawia ks. dyrektor Tuszyński nieszpory z wystawieniem i procesją.

Dnia 19 kwietnia 1936 r. urządziło Stow. przedstawienie pt. „Paryska sukienka“ w auli szkoły powszechnej.

Dnia 27 maja 1936 r. brały dzieci udział w wencie urządzonej przez Panie Stow. św. Wincentego á Paulo, celem zebrania pieniędzy na zakup sukienek dla biednych dzieci przystępujących do I Komunii św.

Dnia 14 czerwca 1936 r. urządzono wycieczkę dla zelatorów-rek do Śremu, gdzie Stow. tamtejsze obchodziło swe 10-cio lecie. Dnia 5 lipca odbyła się doroczna zabawa latowa Stow. pod protektoratem ks. proboszcza dr. Janickiego, z której część dochodu przeznaczono na oddłużenie kolegiaty średzkiej. O godz. 2-giej wyruszył barwny pochód z dziedzińca szkoły powszechnej do strzelnicy. Tamże było wiele urozmaiceń jak: loteria fantowa, strzelanie do tarczy, rzut piłek, kręgle, wędki dla dzieci, karuzel i inne. Bufet mieliśmy własny. Odbyły się popisy dzieci, na specjalnie zbudowanej estradzie z towarzyrzeniem orkiestry, które odegrały widowisko plenerowe pt. „Szermierze odwagi“. Występowali tam krakowiacy, cyganie, bamberki poznańskie, wiochny, chrabąszcze i halabardnicy.

Dnia 18 października 1936 r. odbyła się uroczysta akademia misyjna w auli szkoły powszechnej. Program składał się z dwóch części. Na część I złożyły się

przemówienie ks. prob. dr Janickiego, śpiew chóru Stow. oraz deklamacje, zaś w części II giej: obr. scen. w III aktach „Bóg nas nie opuści“, obr. scen. w III odsłonach „Panie Jezu jesteś tu" i na zakończenie żywy obraz.

W dniu tym przeprowadzono także kwestę uliczną na cele misyjne, zebrano 100 zł, które wysłano do Dyrekcji Pap. Dzieła św. Dziecięctwa.



Pod sztandarem Dzieciątka Jezus.

Poza tym w okresie świąt Bożego Narodzenia urządzamy Wieczór wigilijny, łamiąc się opłatkiem i śpiewając przy zapalonej choince kolendy.

W oktawie Bożego Narodzenia, odbywa się w kościele przy żłóbku śpiewanie kolend, połączone z modlitwami wieczornymi.

Członkowie Stow. ćwicząc się w dobrych uczynkach zbierają kwiatki dla Pana Jezusa, które następnie

wysyłamy do redakcji Przewodnika katolickiego. W roku sprawozdawczym wysłano 1300 kwiatków. Tak oto w zarysie przedstawia się praca w naszym Stowarzyszeniu. Chociaż Stowarzyszenie składa się z bardzo młodych członkow, mamy nadzieję, że i my przyczynimy się do wielkiego dzieła rozkrzewienia wiary świętej, a Boskie Dzieciątko błogosławić nam będzie w tej pracy.

M. Ziółkowska.
sekretarka.

Z parafii **M. B. Bolesnej w Poznaniu** na ś. Łazarzu otrzymaliśmy następujące sprawozdanie;

Pod troskliwą opieką Księdza Wicedyrektora Jasińskiego i przy wytężonej pracy zelatorek i zelatorów posunęliśmy w roku sprawozdawczym znacznie naprzód. Dowodzi już temu sama liczba członków, która, w porównaniu do lat ubiegłych wzrosła o 108 i wynosi obecnie 252 czyli 16 serii dziewcząt i 5 serii chłopców.

Zebrania plenarne, poprzedzone zebraniem zelatorów, odbywaliśmy raz w miesiącu i to w każdy trzeci czwartek. Na porządek tychże składały się: zagajenie, przez obecnego na zebraniu Ks. Jasińskiego, modlitwa za dzieci pogańskie, sprawozdanie, dalej pogadanka na temat misyjny czy też obyczajowy, poczym komunikaty, urozmaicenie i zakończenie hymnem misyjnym „Dzieciątko Jezus Wodzu nasz mały".

Oprócz 5 groszowej składki miesięcznej członków zasililiśmy kasę stow. przez urządzenie dwóch przedstawień w maju i październiku. Z pieniędzy zebranych przez cały rok 100 zł. przekazujemy do głównej centrali, resztę zaś przeznaczyliśmy na gwiazdkę dla zelatorów, oraz na zakup nowych wstążek do sztandaru.

Aby uprzyjemnić dzieciom pracę w Stow. urządziliśmy w lipcu z inicjatywy i pod przewodnictwem Ks. Jasińskiego, wycieczkę do Dębiny, w której wzięły udział także dzieci niestowarzyszone, oraz rodzice i starsi. Wycieczka, urozmaicona występami dzieci, nadto roz-

maitymi grami i wędka szczęścia, udała się w całej pełni i osiągnęła pożądany skutek, albowiem przez nią zyskało stow. dużo nowych członków.

Wielką uroczystość mieliśmy w październiku, w niedzielę misyjną. Wtedy to, po raz pierwszy po bardzo wielu latach, odbyło się w kościele uroczyste przyjęcie członków do Stow. Do zebranych pod sztandarami dziewcząt i chłopców dzieci przemówił Ksiądz Proboszcz Gorgolewski, poczym, po modlitwie nad nimi i po poświęceniu medalioników z kokardkami, które rozdał Ks. Dyr. Rakowski mszę św. odprawił Ks. Jasiński. Podczas mszy św. dzieci przystąpiły do Kom. św. Popołudniu odbyło się na salce parafialnej przedstawienie, na którym odegrano sztuczkę p. t. „Najpiękniejszy dzień w życiu".

Oto tak przedstawia się działalność naszego Stow. w ciągu całego roku. Tak kierownictwo jak i wszystkie dzieci, pełne ufności w pomoc Dzieciątka Jezus zabraliśmy się znowu z zapałem do dalszej pracy w nowym roku, pamiętając, że „naprzód zawsze i bez końca iść trzeba wzwyż".

Pietrasówna Leokadia
kierowniczka

Poznań, 6 kwietnia 1937

Również i Unisław na Pomorzu nadesłał nam swoje sprawozdanie, które podajemy w całości.

Poraz pierwszy stowarzyszenie nasze św. Dziecięctwa P. Jezusa przesyła list do redakcji Pap. Dz. św. Dziecięctwa Pana Jezusa, dając znać o swej działalności w parafii unisławskiej przy kościele św. Bartłomieja.

Stowarzyszenie nasze młode, bo założone dopiero dnia 17. I. 1937 r. rozwija się pomyślnie. Oto n. p: w niedzielę dnia 4 kwietnia 1937 r. odbyło się w kościele naszym wkładanie medalików członków św. Dziecięctwa wraz z błogosławieństwem dla członków tegoż Dzieła, i błogosławieństwem Przenajświętszego Sakramentu. Medalików przygotowaliśmy dla wszystkich członków 200, lecz liczba ta okazała się niewystarczająca, bo

do wkładania przystąpiły dzieci nie zrzeszone, z chęcią natychmiastowego wstąpienia w nasze szeregi, by razem w większym gronie prosić Najświętsze Dziecię Jezus o błogosławieństwo dla dzieci pogańskich. Dyrektorem naszym jest X. wikary Wohlfeil, prezeską Szupryczyńska Wanda. Zebrania odbywają się co miesiąc. Na zebraniach dajemy dzieciom jak najwięcej urozmaiceń, których wykonawcami są zawsze same dzieci, a więc: monologi, śpiewy, deklamacje, tańce, opowadane bajki i t. p. radość dzieci jest z tego wielka.

Czasami też zebrania odbywają się w kościele. I tu miło patrzyć na małą dziatwę, która swą dziecięcą modlitwą prosi Jezuska wystawionego w Najśw. Sakramencie o pomoc dla naszych Misjonarzy w misjach. Kończąc list dziękuję rodzicom dzieci naszego stowarzyszenia za zachęty i pomoc, jakich udzielają swym dzieciom, by rozrastało się nasze stowarzyszenie, które swoją pracą rozgłasza większą chwałę Bożą.

Szupryczyńska Wanda
prezeska

Podziękowania.

W ostatnim okresie nadesłano na cele misyjne do Dyrekcji Krajowej:

Z wystawy w Międzychodzie dwie alby, jednę komeżkę, dwie bursy, dwie bursy niewykończone, dwie stuły, dziesięć kompletów bielizny kielichowej, dwanaście kropielniczek, jeden krzyżyk, jedną ramkę, dwie ampułki, znaczki i staniol.

Ks. Mikołajczak od dzieci w Szubinie większą ilość znaczków pocztowych i staniol. Stow. św. Dziecięctwa w Wieleniu n.Notecią znaczki, staniol i dewocjonalie.

Za wszystkie nadesłane rzeczy składamy serdeczne Bóg zapłać.

Wykaz składek za kwiecień i maj 1937.

Diecezja chełmińska.

Dyrekcja Diec. Dzieł Misyjnych, Pelpin 2769 04 zł. (w tym Barłóżno 30, Błądzin 11, Bobowo 27 90, *Brodnica n|Drw. 300*, Bysław 29, Byszewa 19, Cekcyn 12 75, Chełmno Klasztor 43'50, (w tym Piotruś Drążkowski 10, p. Dąbrowska 16, p. Ulatowska 4, przez. p. Zakrzewską 13 50) Chmielno 20, Chojnice Zakład św. Boromeusza 7, Czarze 15, Dóbrcz 14 20, Działdowo 15, Gręczyno 18 30, Grabowo-Starogard 12 71, Grębocin 6 50, Grabówek Gdynia 20, *Grabowo Fara 80, N.M.P. 155 66*, Grzybno 2, *Grudziądz ś Krzyż 130,* Iłowo 28 40, Jania Kościelna 20, Jeżowo 34, Kack Wielki 20 80, Karsin 9'35, *Kartuzy 205 52*, Kazanice 20, Kokoszkowy 12'45, Konarzyny 25 40, Kurkocin 6, Kuźnica 12, Lembarg 22'30, *Lizusz 55*, Lisewo 19 85, Lipnica k|Chojnic 9, Łąg 29, Mechowa 22 85, Miłobądź 2'70, Mroczno 6'87, Mściszewice 27'50, Nawra 7 51, Osiek 22'20, Papowo Toruńskie 33'25, Parchowo 18'45, Pączewo 11, Pieniążkowo 6'50, Pinczyn 8, Pogódki 15'62, Pruszcz k|Bydgoszczy 21'25, *Puck 119 40, St. Smoczykowska na chrzest i wykup murzynka Antoniego 60*, Raciąż 20, Roeóżno 13'77, Serock 12, Skarszewy 9. *Starogard 308 25*, Szlachta 18'50, Sumin 6, Szymbark 17'48, Szwarcenowo 16, Śliwice 17 25, *Świecie 204'25*, Toruń gimn. im. Kopernika 36 25, Turza Wielka 18 05, Tymawa 1 75, Wada 8'36, *Wejherowo 122'04*, Zamarte 12, Zblewo 20, Złotowo 12, Zwiniarz 14'40.

Archidiecezja gnieźnieńsko-poznańska.

Zł : Helak Janków Zaleśny 15 50; Stow. św. Dz. Kwilcz 6'50; Stow. św. Dz. Międzychód n|Wartą 40; Stow.

św. Dz. Murowana Goślina 40; Ks. Prob. Maśkowiak Mórka 6 10; *Ks. prob. Harwaczyński Kębłowo 59 90*; Ks. Malepszy Baszków k|Krotoszyna 7·64; Stow. św. Dz. Skórzewo 25; Ks. prob. Poprawski Goniembice 30; *Stow. św. Dz. Krotoszyn 50;* Urz. parafialny Chojnica k|Biedruska 8; Ks. Mikołajczak Szubin 22·80; Ks. Karliński Bydgoszcz parafia Najśw. Serca J. 45 51; Ks. Sałata Zbąszyń (w tem Nadnia 7·65) 40; Gimnazjum Środa 20; *Mis. Sekr. Gen. Poznań 201 31 zł.* (w tem Buk 25, Gębice 3, Michorzewo 25, Podgórz k|Tor. 46·73, Poznań ś. Krzyż 47 28, Solec 18 15, Trębaczów 12 90, Wieleń n|N. 20, Żabno k|Czempinia 3 25 OO. Pasjoniści Sadowie, Ostrów Pozn. 10, *Ks. Winczewski Gniewko 76·20, Ks. Dziek. Polednia, Krzyżowniki 65*). **Razem 769·46**.

Diecezja katowicka.

Zł: *NN. Katowice, na wykup murzynka 50;* Ignacy Jaworek, Tarnowskie Góry 11·60; Katarzyna Kloza, Dąbrówka Wielka 0 40; *Rada Misyjna, Katowice 3,320·38*; (w tem *Bielszowice 227·50, Bieruń Nowy 54*, Brzeźce 3·50, Bujaków 30, Bykowina 12, *Chorzów I. ś. Jadwiga 523, Chorzów II. ś. Józef 80*, Czechowice 2·10, *Dąbrówka Mała 240*, Dąbrówka Wielka. Sodalicja Mar. 22 01, *Hajduki Wielkie 200*, Imielin 30·39, *Józefowiec 56·85, Załęże 250*, Lubliniec 45, *Łagiewniki 119·10*; Łaziska Górne 17 51, Miasteczko 38 25, Michałkowice 40; Mezana 15·45; Murcki 19·75, Mysłowice 40·15, *Nowa Wieś 156 20*, Ogrodzona 3, *Piekary ś. Trójca 80, Pszów 90*, na wyk. murz. 35; *Radzioków 70*, Raszczyce 4·55, *Rydułtowy 145 55;* Świerklany 21, *Szopienice 88 55, Tarnowskie Góry 510·23*, Wisła Wielka 5 42, Wodzisław 44·32) **Razem 3,382·38**.

Diecezja kielecka.

Zł: Stow. św. Dz. Goszcza 7.

Archidiecezja krakowska.

Ks. Gorączko, Mszana dolna szk. p. m. ż. 71·31; Maria Dutka, Wilkowice 18; Ks. Świżek, Wadowice plebania 14; Ks. Kras, z Liszek i Jeziorzan 9; inż. Stroka, Kraków 3; Ks. Kózka, Niepołomice 33; Kraków, PP. Norbertanki 10; NN. 2, Szkoła powsz. im. Kochanowskiego (Ks. Kędzior) *2*; Michalina Chlipalska 5; Dzieci Zakładu Dom Pracy 10; byli zelatorowie Rakowice 7; Urząd parafialny Bodzanów 5, Urząd parafialny Rabka 15; Anna Wiewióra Jeleśnia 10·70; Ks. prob. Szneider Biała 20; Karolina Kuczmarówna, Czułów 19. **Razem 254.01.**

Archidiecezja lwowska.

Ks. Kapuściński, Tarnopol szk. ćwicz. sem. naucz. 8·30; Koło Mis. szk. im. Słowackiego, Stryj 7·20; Ks. Tyrankiewicz, Lwów 10; Ks. Iwańciów, Śniatyn 6·70; Ks. Adamczyk; Borszczów 25; Adolf Mieszke, Lwów 1; Szkoła powsz., Nowosiółki 5·50; Szk. powsz. kr. Zofii, Stanisławów 3 50. **Razem 67 20**

Diecezja łomżyńska

Ks. Sawicki, Myszyniec 100; Ks. Filipowicz, Suwałki 35; Ks. Gerwel, Łyse 8. **Razem 143.**

Diecezja łucka.

Dzieci szkolne, Matwijowce 3·60.

Diecezja łódzka

Przezorność, Łódź Przedszkole 6; Parafia Przem. Pańskiego, Łódź 8·94; Ks. Bornstedt, Gomolin 18. **Razem 32·94.**

Diecezja pińska

Ks. Urbanek, Bielsk podl. 13; Ks. Olszewski, Bielsk podl. 10. **Razem 23.**

Diecezja płocka.

Ks. Gościniak, Ciechanów 12·10.

Diecezja podlaska

Ks. Maciejski, Domanice 15.

Diecezja przemyska.

Ks. Bazylski, Przemyśl gimn. PP. Benedyktynek 11: Marian. Sodalicja Nauczycielek, Przemyśl 26·90; Ks. Sadowski, Pruchnik 1·90; Stanisław i Maria Węglowski 1·20; Stanisław i Zofia Wesuł 1·20. **Razem 42·20.**

Diecezja sandomierska.

Kś. Kolak, Opoczno 37·14; Ks. Kapczyński, Sienno k. Iłży 3. **Razem 40·14.**

Diecezja tarnowska.

Ks. Ćwiklik, Dąbrowa k|T. z Gruszowa W. i Oleśnicy 3·89; Urząd parafialny, z Mędrzechowa i Kupienina 3·03; *O. Osmoroński, Tuchów 100;* Urząd parafialny, Kamionka Wielka 27; Ks. Grabowski, Bruśnik 5; Ks. Rychlec od dzieci z Brnika i Szarwarku 10·40. **Razem 149·32**

Archidiecezja warszawska.

Archidiec. Dyrekcja Związków Mis., Warszawa 40·60, (w tym Ks. Bogacki Anin 6, Ks. Piesiewicz Brwinów 16·40, Anna Wojakowska Chotomów 4·20, Janina Suchońska Milanówek 5·50, Warszawa: XX. Pallotyni 3·50, parafia Zbawiciela 3·70, Barbara Drylówna 1·30); *Ks. Paszyna C. M., Warszawa 100.* **Razem 140·60**

Archidiecezja wileńska.

Ks. Baranowski, Rędzinowszczyzna 4·10; Ks. Pietraszewski, Zalesie Sokólskie 7·92. **Razem 12·02.**

Diecezja włocławska.

Ks. Żak, Błaszki szk. ś. Wojciecha 8·43; SS. Wspólnej Pracy, Włocławek Orla 10. **Razem 18·43.**

Zagranica

Pap. Dzieło św. Dz. Oignies Francja 234·08.

W Dyrekcji Krajowej Pap. Dzieła św. Dziecięctwa można nabyć:

Utwory dramatyczne (dla dziewcząt)	2 zł. 80 gr.
Andaluma utwór sceniczny dla starszych chłopców	2 „ 50 „
Zbiór utw. scen. (dla chłopców) . .	1 „ 80 „
Kościół na misjach (omówienie według krajów)	0 „ 60 „
Sprawa misyjna	0 „ 50 „
Jak pracować dla misyj na parafii .	0 „ 40 „
Medycyna na usługach misyj . . .	0 „ 40 „
Pieśni Stowarzyszenia	0 „ 35 „
Litania do Dzieciątka Jezus	0 „ 05 „
Nalepki (zeszyt 50 sztuk)	1 „ 50 „

Do Przewielebnych Księży Dyrektorów.

Przypominamy Przew. Ks. Dyrektorom i wszystkim prowadzącym Pap. Dzieło św. Dziecięctwa, że w Dyrekcji można nabyć nalepki misyjne, przedstawiające widoki ze wszystkich placówek misyjnych. Nalepki te są artystycznie wykonane i chętnie są nabywane przez dzieci. Aby ułatwić nabywanie tych nalepek i dzieciom uboższym, Dyrekcja obniżyła cenę zeszycików, zawierających po 50 nalepek, każda inna, do 1·50 zł czyli jedna nalepka 3 gr. Oprócz zeszycików Dyrekcja posiada także nalepki luźne, pakowane po 100 sztuk w cenie 1 zł za setkę. Mamy nadzieję, że sposób ten spieszenia z pomocą misjom zostanie wykorzystany przez wszystkich, którym gorąco tę sprawę polecamy.

Do zbierających zużyte znaczki pocztowe.

Z nadsyłanych nam paczek ze znaczkami pocztowymi, zauważyliśmy, że zbierający małą wagę przywiązują do tego sposobu pomagania misjom. Znaczki pocztowe, ażeby miały jakąś wartość, muszą być nieuszkodzone. Tymczasem w nadsyłanych paczkach znajdujemy nieraz znaczki nie tylko z poobcinanymi ząbkami, ale podarte i jakby umyślnie pomięte. Tego rodzaju zbieranie znaczków chybia celu i powoduje niepotrzebne wydatki na opłaty pocztowe. Prosimy więc zbierających zużyte znaczki, że kiedy nie mają czasu na oczyszczenie ich (t.j. odmoczenie naklejonych papierów), niech tylko wytną je z kopert tak, ażeby nie uszkodzić znaczka i niech takie nam nadsyłają. Tak samo nie można odrywać przemocą znaczków, gdyż przez to bywa bardzo wiele uszkodzonych.

Nadto bardzo często zdarza się, że w paczkach tych załączają niektórzy obrazki i książeczki, ale w takim stanie, że nie można je nikomu pokazać, a cóż dopiero ofiarować. Przecież ofiarowanie zniszczonego obrazka wziętoby nie tylko za obrazę, ale także za lekceważenie kultu religijnego. Prosimy więc przy nadsyłaniu tych rzeczy zwracać uwagę na jakość a nie na ilość.

W sprawie opłacania roczników.

Uwaga Dyrekcji na 2 strony okładki co do prenumeraty Roczników dotyczy tylko tych, którzy Roczniki pobierają dla czytania tylko, a nie prowadzą Dziecięctwa. Stowarzyszenia zaś Dziecięctwa otrzymują Roczniki darmo po 1 Roczniku na dwunastkę. Dwunastki nie płacące składki, nie mają prawa do Rocznika.

Medaliki są bezpłatne. Należy jednak przestrzegać kontroli nad dziećmi, by nie dawać im drugi raz medalików, gdyż dzieci lubią się starszych medalików pozbywać i żądać nowych.

Ofiara na wykup i chrzest dziecka pogańskiego wynosi . . . . 60 zł.
Ofiara na chrzest . . . . 10 zł.
„ wieczysta na Dziecięctwo tak księży jak członków . . . . 50 zł.
Składka miesięczna wynosi . . . . 5 gr.

„Pragnąłbym widzieć wszystkie dzieci całego katolickiego świata zrzeszone w pięknym Dziele św. Dziecięctwa". (*Papież Leon XIII*).

„Dzieło św. Dziecięctwa jest pięknym Dziełem przedewszystkiem dlatego, że do pracy nad zbawieniem ludzi zaprawia już dzieci". (*Papież Pius XI*).



Objaśnienie o Papieskim Dziele św. Dziecięctwa Jezusowego.

Stowarzyszenie albo Dzieło św. Dziecięctwa, założone dla uczczenia Najświętszego Dziecięctwa Pana Jezusa jest Stowarzyszeniem misyjnym dzieci katolickich na ratowanie dzieci pogańskich, pozbawionych łaski chrztu, światła wiary, uczestnictwa w zasługach męki i śmierci Pana Jezusa i skazanych przez to na doczesną i wieczną nędzę. Misja ta polega na tym, że dzieci krajów katolickich, złączone w jedno Stowarzyszenie, modlitwą, jałmużną i innymi środkami, jakie nasuwa prawdziwa miłość chrześcijańska niosą ratunek biedniejszym o wiele od siebie pogańskim dziatkom, przez umożliwienie im chrztu i wychowania katolickiego.

Głównymi członkami „Dzieła" jest młodzież katolicka od lat niemowlęcych aż do dojrzałego wieku, ale w Polsce i starsi, chcący mieć udział w jego zasługach, pracach i owocach mogą do nieno należeć.

Obowiązki Stowarzyszenia są bardzo niewielkie, bo tylko 1) odmówienie codzień jednego *Zdrowaś Maryjo* z wezwaniem: *N. Panno Maryjo, módl się za nami i za biednymi dziećmi pogańskimi*; 2) ofiarowanie co miesiąc 5 groszy na dzieci pogańskie. Za to owoce jego są niewymownie wielkie. Każdego roku zapewnia Stowarzyszenie kilkuset tysiącom dzieci łaskę chrztu św. a do nieba wprowadziło już niezliczoną ilość niewiniątek. Zostającej przy życiu dziatwie daje wychowanie chrześcijańskie. Z jej grona wychodzą potem dzielni chrześcijanie, kapłani, misjonarze i apostołowie własnej ojczyzny, a często i męczennicy. W młodych zaś członkach i dobrodziejach swoich „Dzieło" rozbudza wiarę, roznieca miłość i miłosierdzie chrześcijańskie, uczy cenić dary i łaski nadprzyrodzone, jakich drudzy nie mają, słowem uświęca młodość, a na rodzinę i rodziców sprowadza błogosławieństwo.

„Dzieło" zostało przez Najwyższego Pasterza Piusa IX zatwierdzone dnia 18 lipca 1856 roku i wprowadzone przez wszystkich biskupów wszystkich krajów.

CO ZDZIAŁAŁO

PAP. DZIEŁO ŚW. DZIECIĘCTWA DLA MISYJ?

Od czasu swego założenia to jest od roku 1848 Dzieło św. Dziecięctwa

zebrało **360.000.000** franków francuskich,
czyli **127.000.000** złotych
ochrzciło **24.775.000** dzieci pogańskich
wychowało **16.000.000** dzieci pogańskich

Obecnie utrzymuje **15.000** szkół powszechnych, średnich i zawodowych

Wspiera zakłady **435** biskupów misyjnych.

Dopomagało przeszło **700** tubylcom do stanu kapłańskiego.

W roku 1931 wychowało to Dzieło **1.056.323** dzieci pogańskich, a chrzciło **644.007**.

Papieskie Dzieło św. Dziecięctwa jest drugim największym stow. misyjnym katolickim.